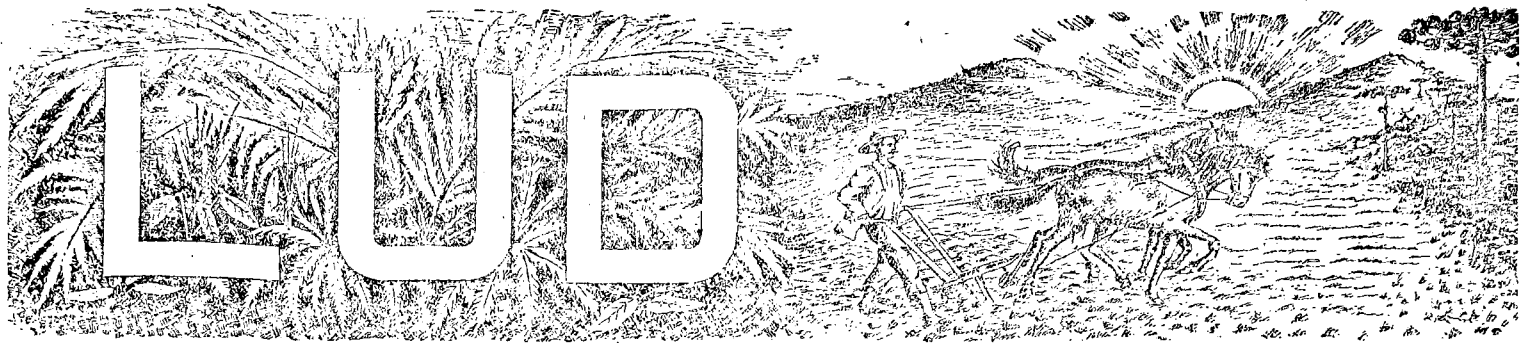




Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK II

KURYTYBA, DNIA 23 CZERWCA 1921.

Nr. 26.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayne Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	3,50 dol.
W Europie	12\$000
Numer poszczególny	200 rs.

Co sądzić o Lidze Narodów.

Gdyby trzeba było klasycznie przyjąć, jak najpiękniejszą teorią może stać się w praktyce wręcz czemś przeciwnym, wystarczy przytoczyć Ligę Narodów. Potworek ten, obmyślony przez najszlachetniejszego teoretyka Wilsona, opracowany w szczególności przez Anglię, a powołany do życia przez kongres pokojowy, stał się zaprzeczeniem tych celów, którym miał służyć!

Bo czemuż może być Liga Narodów? Trybunałem, któryby wymierzał sprawiedliwość w sporach międzynarodowych, udaremniając samolubne cele państw, gwałcących zasady słuszności. Cóż pozostało w działalności Ligi z tych zadań?

Już sama jej organizacja, stworzona przez Anglię, jest pogwałceniem sprawiedliwości, bo zapewnia przewagę jednemu mocarstwu, t. j. Anglii, z pokrzywdzeniem innych narodów. Anglia bowiem, jak wiadomo, ma tam aż pięciu swoich przedstawicieli (bo kolonie angielskie: Indye, Australia, Kanada i Poł. Afryka mają tam także po jednym przedstawicielu), nie licząc głosów państw, mniej lub więcej zależnych od Anglii, jak Norwegia, Portugalia, republiki południowo-amerykańskie i t. p.

Już to samo spczyło idee Ligi Narodów, która stała się tylko nowym aparatem polityki angielskiej i działających w tej polityce wpływów uboższych finansjery żydowskiej. Zamiast trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej Liga Narodów stała się ogniskiem intryg międzynarodowych, tem niebezpieczniejszym i szkodliwszym, że działającym pod płaszczykiem bezstronnego trybunału.

Swą właściwą fizjonomię, tak sprzeczną z założeniami Wilsona, okazała Liga zwłaszcza w stosunku do Polski. Sprawa Gdańska, Galicji Wschodniej i Wilna rzucają jaskrawe i weale niedwuznaczne światło na rolę Ligi jako ogniska antypolskich intryg.

„Wolne m. Gdańsk”, które zostało oddane pod opieką Ligi Narodów, nie tylko stało się

ekspozyturą wpływów angielskich, co byłoby zresztą rzeczą zrozumiałą, ale przedewszystkiem placówką pruskiego hakatyzmu, który pod opiekunictwem skrzydłami angielskiego komisarza usiłuje pozbawić Polaków tych praw, jakie traktat wersalski przyznał Polsce w Gdańsku.

Za to, co się dzieje w Gdańsku, odpowiedzialna jest przedewszystkiem Liga. Z jej ramienia przygotowywał tam współzycie Gdańszczan i Polaków pierwszy komisarz Ligi w Gdańsku Tower, który wszystko czynił, aby zmniejszyć i ograniczyć prawa Polski w tym porcie. Pod naciskiem Francji jako jego następcę przybył do Gdańska Włoch, Attolico, ale już po miesiącu wpływy angielskie zwyciężyły i komisarzem gdańskim został znowu Anglik, p. Haking, który na miejsce swego urzędowania przybył już z gotowym „programem” działania, wręcz wrogim Polsce.

Wystarczy tu wspomnieć, że p. Haking nie ograniczył się tylko do uprawiania filogermanskiej polityki na terenie „wolnego m. Gdańska”, ale wywołał oburzenie ludności polskiej na całym t. omorzu, enuncjując, że ludność ta wzywała do rządów niemieckich.

Jaką jest rola Ligi w sprawie Galicji Wschodniej, wiemy dobrze Niezliczone rządy ukraińskie, rezydujące za granicą, znalazły w Lidze najlepszy aparat do rozsiewania oszczerstw o Polsce i obwieszczenia całemu światu nowych megalomańskich uroszczeń w imieniu... nieistniejących „państw”.

Liga Narodów ogłasza ich oszczerze memorjały, przyjmując za dobrą monetę enuncjacje, które niejednokrotnie wracają w dziedzinie humorystyki politycznej. Widocznie dla Ligi wszystko, co zwraca się przeciw Polsce, zasługuje na uwagę.

Prócz tego Liga Narodów odmówiła wprowadzić rozstrzygnięcia sprawy wschodnio-galicjijskiej, ale w tej odmowie niejako ją przesądziła. Przekazała bowiem tę sprawę Radzie

Najwyższej, orzekając, iż Galicja Wschodnia nie wchodzi w skład państwa polskiego, jako tymczasowo przez wojska polskie „okupowana” (!). (Dokończenie nastąpi) — „Głos Narodów”

O miłości Ojczyzny.

VI.

CO ZABRAĆ ZE SOBĄ DO POLSKI.

W chwili obecnej wybiera się do Ojczyzny tysiące naszych braci. niech się jeno poprawią czasy na lepsze, wróć, pojedą — mówią tak tysiące, rozproszonych po miastach i kolonjach tu w Brazylii.

Wróćmy, wróćmy do Niepodległej, wyrwa się nieraz z piersi naszych rodaków.

Mam trochę milrejsów — powie jeden; — mam sporo milrejsów — mówi drugi, lub dziesiąty; mam kilka tysięcy milrejsów — mówi trzeci lub setny, więc nie z gołomi powracam rełoma — więc wracam, jadę, palę się żądzą powrotu do Ojczyzny, Kraj ojczysty otwieram Was przyjmie ramionami i sercem szczerem, kochającym; Polska cieszyć się będzie, gdy dzieci, Jej sieroty bez domne dawniej, gdy Jej sieroty tulaćce powrócą do Matki z radością, i z miłością swoją dla Niej.

Więc wracajcie do Matki! Dzieci, wracajcie do Braci, Bracia do ziemi ojczystej, synowie i córki wracajcie!

Ale oto prośba do Was i braterskie wezwanie: Wracajcie nie jeno z milrejsami, choćby, z wieloma, ale i w bogactwo duszy i w bogactwo oświaty i zasobni i możni, w rozumienie tego, jak się mamy w niepodległej Polsce urządzić, zagospodarować, jak rząd w gminach, kraju całym zaprowadzić, ustanowić.

Bo Ojczyźnie dziś potrzeba mądrych głów, oświeconych głów. Ojczyźnie naszej po tej wojnie wypadnie stawić czoło narodem wysoko wykształconym, wysoko oświeconym — narodem, które na szeroką skalę w pracy swej potrafią korzystać z wiedzy, z uświadczenia, z wyników najwspanialszych odkryć naukowych, z umiejętności organizowania mocy Kraju i narodu przez spółki, stowarzyszenia, kooperative.

W ojczyźnie naszej po tej wojnie ludzdom wypadnie się zorganizować na sposób zupełnie nowy; z drobnych swoich funduszy, wypadnie tworzyć miljonowe potęg, stowarzyszenia, fabryki, przedsiębiorstwa. Sposoby robienia tego właśnie trzeba nam znać, więc trzeba nam je poznawać, trzeba wiedzieć jakie

A insurreccção na Alta Silesia.

A insurreccção na Silesia rebelou-se contra a vontade e desejo do governo polaco, que queria concluir, a questão da Silesia pela via de pertractação diplomatica.

A população da Silesia vivia, ha muitos mezes, em constante agitação nervosa provocada pela attitude de ameaça por parte dos allemães que ali organizavam, quasi que abertamente exercito e aglomeravam armas e amunições tendo em vista, caso seja a Silesia reconhecida a Polonia, agir bellicosamente.

Actualmente porem, o levante motivado pela noticia official, procedente de Opole (Oppeln), dizendo que contra o resultado da votação e tambem, contra o Tratado de Versailles, a Commissão plebiscitaria aliada propoz ao conselho de guerra para que sejam as districtos mineiro-industriales concedidos a Allemannha.

Affirmamos que tal proposta não estava de accordo com o Tratado de Versailles, pois este previa em contrario do plebiscito realizado na Prussia Oriental, onde decidia a maioria, e que o plebiscito se effectuará por communidades e segundo estas proceder-se-ha a divisão da Silesia.

O districto mineiro-industrial em 87 por cento das communidades e em absoluta maioria dos votos do todo districto declarou-se a favor da Polonia.

Quanto aos motivos geographic-economicos, que deviam ser levados em consideração junto ao plebiscito, conforme o Tratado de Versailles, tambem estes falam em favor da Polonia, pois pela annexação da Silesia a Polonia, esta terá uma divisa natural e, tambem, terá accesso ao rio Oder, que é internacional, e por consequente ao mar. Quando foca motivos economicos é indispensavel, então, levar em consideração o carvão silesiano que

antes da guerra, em grande maioria, era consumido pela Polonia.

A prensa economista allemã, durante a guerra, depois da occupação das terras polonezas affirmava que a Polonia deve ser unida, a Allemannha devido a segurança da produção da Silesia que somente em uma união economica com estas terras podera progredir satisfactoriamente.

E revificado que a industria mineira na Alta Silesia era, talvez, minorada pelo governo allemão a favor de das minas carboníferas de Westralia.

Em situação presentemente problematica, da Alta Silesia decidem, não os interesses polacos ou allemães, mas somente interesses inglezes. A Inglaterra querendo dominar sobre os mares esforça-se, de um ou de outro modo para tomar conta dos portos, por isso propozera na conferencia de Versailles a formação da cidade livre de Danzig, guerdendo dominar sobre o commercio do oriente europeu conseguiu a internacionalização dos rios Vistula e Oder e actualmente faz esforços para internacionalisar o rio Niemen. Enfim para dominar sobre industria europeia tratam de obter sua influencia directa ou indirectamente, como os maiores terrenos carboníferos.

E' nisto que actualmente deve-se a posição da Inglaterra na questão da Silesia que está em desacordo com o Tratado de Versailles e somente trata do seu proprio interesse economico.

Tal é de facto o estado da questão da Alta Silesia. Hoje é difficil tirar qualquer decisão e fazer hypothezes, entantanto pode-se affirmar somente que a nação polaca e a população da Alta Silesia irá firme do lado da Verdade e da justiça, baseando-se sobre as decisões feitas no Tratado de Versailles.

drogi sobie wybierać, za kim iść, jak kogo za sobą prowadzić... NAUKA JEST PRZYSTĘPNA DLA WSZYSTKICH.

Rodacy! Niejeden powie że wykształcenie tylko mogą ludzie, bogaci, zamożni, lub utalentowani osiągnąć, i że tylko w wyższych szkołach, jak n. p. w Akademjach, Uniwersytetach, lub innych uczelniach.

Tak było kiedyś w przeszłych czasach. Dziś kto nie może z powodów materialnych się kształ-

cić w średnich albo w wyższych uczelniach, ten może się kształcić w swojej najskromniejszej chatce, dziś jest wiedza przystępna dla każdego człowieka, o ile pragnie ją zdobyć, to znajdzie, tak duży zapas materiału naukowego, w książkach, i różnego rodzaju podręczników, że każdy ma dostęp do wiedzy jak najdalej idącą wiedzę i wszechstronny światopogląd na życie ludzkie...

Nie lamentujmy i nie rozpa-

Interview z p. Delegatem Wł. Mazurkiewiczem.

Na podstawie wywiadu, który miała prasa polska z p. Pełnomocnikiem Wł. Mazurkiewiczem podajemy co następuje:

P. Mazurkiewicz przybył do Brazylii w charakterze zastępcy posła H. Ksawerego Orłowskiego, ażeby w czasie kilkumiesięcznego urlopu posła, udzielonego mu na skutek jego prośby pełnić tymczasowo funkcję Chargé d'Affaires (kierownika poselstwa w Rio). Korzystając z wyjazdu p. Mazurkiewicza, który w ministerstwie spraw zagranicznych sprawował urząd naczelnika wydziału osobowego od samego początku istnienia tegoż ministerstwa, rząd polski polecił mu dokonać rewizji tutejszego konsultatu i zbadać warunki jego działalności.

Tego rodzaju rewizje zostały zaprowadzone na wzór francuski i zostały już dokonane na całym szeregu placówek zagranicznych między innymi ostatnią na placówkach polskich w Stanach Zjednoczonych.

Mają one na celu obok sprawdzenia ksiąg i w ogóle finansowej gospodarki konsultatu również zbadanie, czy przyniesione placówkom budżety, nie są zbyt obszerne, i czy w myśl zasadniczej polityki rządu Polskiego wprowadzenia jak najdalej idących oszczędności do wydatków państwowych, nie dałoby się zmniejszyć funduszy przeznaczonych na utrzymanie danej placówki.

Tego rodzaju zbadanie działalności tutejszego konsultatu wydało się tem bardziej wskazane, że do kraju dochodziły wieści o rzekomych nieporozumieniach pomiędzy konsulem a tutejszą kolonią.

W przeciągu kilkunastu dni bytności swojej w Kurytybie p. Mazurkiewicz przeprowadził dokładną rewizję finansowej i administracyjnej działalności

konsultatu, tudzież zetknął się z wybitniejszymi przedstawicielami tutejszej kolonii.

Rezultatem rewizji jest stwierdzenie, że zarówno kasa jak i księgi konsultatu znajdują się w najzupełniejszym porządku. Dotyczy to również działu polityczek i przekazów znajdujących się pod bezpośrednim zarządem Atache emigracyjnego.

Postępując w myśl wskazówek rządu p. Mazurkiewicz doszedł do przekonania, że można będzie poczynić cały szereg oszczędności w budżecie tutejszej placówki konsularnej i to zarówno pod względem ilości personelu jak i pod względem wydatków administracyjnych, do czego dopomógł mu w znacznej mierze stanowisko zajęte przez konsula.

Odnosne wnioski złoży p. Mazurkiewicz ministerstwu spraw zagranicznych.

Pobyt p. Mazurkiewicza przyczynił się do wyjaśnienia całego szeregu kwestii związanych z działalnością konsultatu, które w skutek trudności skomunikowania się z krajem dotychczas nie były dostatecznie wyjaśnione.

Pan Mazurkiewicz żywi głęboką nadzieję do czego upoważnia go również niezmiernie serdeczny i życzliwy stosunek z jakim odnosiła się do niego tutejsza kolonia, że wszystkie sprawy potoczą się obecnie jak najlepiej i że pomiędzy konsulem a kolonią panować będzie niezmierznie załóżona harmonia. P. Mazurkiewicz wzywa wszystkich, aby z całkowitem zaufaniem odnosili się do prac konsultatu i stwierdzał również, że urzędnicy tegoż z całym zaparciem się pracują dla dobra kraju i zawsze pragną traktować swój urząd jako służbę publiczną, czego bezwzględnie wymaga od swych urzędników rząd demokratyczny polski.

czajmy, że my nie możemy się kształcić i oświecać, lub że nas nie dopuszczono do wyższego wykształcenia, nie siedmy beczynnie, a weźmy się do czynu, a zobaczymy że nam się zmieni na lepsze całe nasze życie.

My Polacy, w obecnej dobie, powinniśmy każdą wolną chwilę od pracy, poświęcić na kształcenie i oświecanie się w każdej dziedzinie życia ludzkiego i społecznego, jednym słowem, zdobywać wiedzę wszechstronną.

Bo nauka i praca są bogactwem człowieka.

To, co umiemy, jest największym naszym dobrem, wiernym przyjacielem, którego nie wydrzeć nam nie zdoła. Dla tego powinniśmy się starać uczyć przez całe życie. Kto nie postępuje naprzód, ten się cofa, mówi przysłowie i prawdę mówi. Jeśli n.p. nauczyliśmy się czytać, a zaraz potem książkę odłożymy i nie będziemy czytać, nie będziemy, nie tylko nie dowiemy się już niczego, ale po prostu czytaliśmy zapomnieliśmy.

Tym sposobem cofniemy się, a dlaczego?

Bo nam się nie chciało iść naprzód, t.j. więcej czytać i uczyć się.

Na co w takim razie zdała się cała nasza nauka?

Stracony to czas i praca. Umieć czytać jest wielką rzeczą, dla

tego że to jest jakoby klucz cudowny, który nam wszystkie książki otwiera i daje możność nauczania się bardzo wielu ciekawych rzeczy, więc uczmy się i oświecamy a okazemy przez to nie tylko prawdziwą, gorącą miłość dla Ojczyzny, ale zdobędziemy lepszą dla niej drogę i śmiało sobie powieść będziemy mogli...

Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy

O! Malco nasza, o Ojczyzno Święta,

My Twoje dzieci, My skruszonym Twę pęta.

Niech żyje Naród Polski! Niech żyje Polska Niepodległa!

Samuel L. Syska.

W ZAPUSTY.

Organizator: Cóż to, Annsiu, nie ma ci się znowu znowu łudziwego i znowu łudziwego ławera?

Annsiu: Ilo coż proszę pana po za, mając takie małe wiano, jakie wiano taki maż.

Przy zakupnie proszę się powoływać na ogłoszenie „LUB”

POŁONOFILSKI ZWROT WŚRÓD UKRAIŃCÓW.

Ostatnie dni przyniosły doniosłe wypadki w dziedzinie stosunków polsko-ukraińskich. Oto emigranci ukraińscy, przebywający w Wiedniu, którzy dotychczas solidaryzowali się z polityką galicyjskich Ukraińców i na których opierał się Petruszewicz w swej agitacji antypolskiej i antypetruszewskiej — zmienił front. Emigranci zebrani w „Związku partii i politycznych ukr. ugrupowań” ze słynnym generałem Grekowem na czele, tym generałem, którego Petruszewicz wysuwał dotychczas przeciwko Petlurze, rozpoczęli już w marcu b. r. rokowania z Polakami — i oto obecnie wystąpili ze znamienną deklaracją podpisaną przez gen. Grekowa, dra Andriewskiego członka ukr. Dyktoryatu oraz Makarenkę — a która w najważniejszych swych ustępach brzmi następująco:

„Przedstawiciele ukraińskich partii i ugrupowań, uważając za niezbędne zmodyfikowanie i dopełnienie obecnego rządu Petlury elementami reprezentującymi narodowe, polityczne i demokratyczne sfery Ukrainy. Rząd ten powinien dążyć do uwolnienia Ukrainy od bolszewizmu i anarchii, celem zaprowadzenia w kraju demokratycznej republiki. Narodowa republika ukraińska musi wejść w ścisły wojskowo-polityczny i ekonomiczny sojusz z Polską i Francją. Wywołany interesem ukraińskiej republiki jest skonsolidowanie i trwała czystość państwa polskiego. Wszelkie układy i porozumienia między Polską a Ukrainą muszą być wzmożone i dopełnione nowymi traktatami korzystnymi dla obu państw. Ze względu na to, że sprawa Galicji wschodniej jest wewnętrzną sprawą Polski, narodowy rząd ukraiński oświadcza w tej sprawie swoje całkowite desinteressement. Połączone sfery ukraińskie powinny zwrócić się do państw ententy z prośbą o pomoc i protektorat dla Ukrainy, pozostającej pod okupacją bolszewicką.

Ale niezadowolony z tej deklaracji Petruszewicz wraz z grupą swoich „galicyjskich polityków” w stylu Trylowskiego, Nazarkuka i innych zaproszował przeciwko tej uchwałie oraz wystąpił z wszechukraińskiej Rady Narodowej, ogłaszając ją za niestającą.

I oto w oczach naszych dokonano się zupełne bankructwo tej polityki galicyjskich Ukraińców, którzy dążyli do ciągłej wojny z Polakami. Dotychczas tłumaczeni przez nich (a-y ludzie, jak gen. Grekow, dawna podporządk Petruszewicza, oraz wielu innych Ukraińców, uznano za absurd te nieporozumienia i szowinistyczną politykę „zachodnich Ukraińców” — i oto rezultatem było zerwanie z dotychczasową orientacją, a zbliżenie się do Petlury, do Polski i koalicji. Zbankrutowany zaś Petruszewicz może dalej snuć plany jakiegoś fantastycznego państwa galicyjskiego w Wyszywanym czy innymi awanturkami na froncie — nam wystarczy ten fakt, iż coraz więcej wy-

bitnych jednostek ukraińskich opuszcza szeregi petruszewiczowskie, uznając, iż nienawistną niczego zbudować nie można.

Wiadomości.

Z Polski.

JENCY WOJENNI.

Biuro prasowe M. S. Wojskowych komunikuje: Wiadomość o przybyciu 400 jeńców wojennych z transportem zakładników z Moskwy na etap Jura na Powązkach podana przez niektóre dzienniki warszawskie jest nieścisła. Wszyscy jeńcy wojenni są skierowywani z punktów wymiany do obozów izolacyjnych które znajdują się w Dęblinie i Stryju.

ODŻYDZANIE POMORZA.

Na Pomorzu coraz więcej żydów sprzedaje swe przedsiębiorstwa i wyjeżdża. W ostatnich dniach polska spółka „Alimentaria” w Osirowie wykupiła z rąk żydów Reichów hurtownię kolonialną w Grudziądzu, największą i najstarszą z hurtowni pomorskich.

SIECZKA Z POLSKICH MAREK.

„Głos Ludu” donosi, że wsi Wrotków, w powiecie lubelskim, żył sobie zamożny gospodarz, mający sporo marek i rubli, z których nie chciał ofiarować na pożyczkę państwową. By je ukryć, znalazł dla nich oryginalną kryjówkę. Schował je w sнопku słomy i zawiesił w stodole na belce.

A gdy dała jednego synowie, skapca stanął do pracy przy sieczkarni, nie podobał im się ów tajemniczy sнопek, wsadzili go do maszyny — i o dziwo, z sieczki polecieli do ziobnika strzępy polskich marek. A było ich, twierdzą właściciele, około 300 tysięcy.

Z Brazylii.

KURYTYBA. — Ostrożnie z grą w loterie. Jedyną grą w loterie dozwoloną w Paranie jest loteria federalna. Stan tutejszy otrzymuje 40 kontów od tej loterii, z których udzieli subwencji dla gimnazjum parafialskiego i dla szkółców w Kurytybie, w Parangu i w Antoninie. Obok biletów tej loterii, sprzedaje się także bilety loterii ze S. Paulo, Rio Gr. do Sul, S. Katariny, w Kurytybie i w Głęb. Parany. Przeciwno sprzedaży biletów tych loterii, zwrócił się prokurator (publiczności do sądu polski z prośbą, aby bilety loterii pozaparańskich konfiskować a sprzedających karać.

Kolekterja stanowa zawiadamia, że do końca b. miesiąca należy uiścić podatek od wodociągów i kanalizacji.

Powodem niespokoju dla niektórych był dzień 25-go b. m. Według zapowiedzi astronomów, kometa Pons miała się zbliżyć do ziemi i przeciąć drogę, po której nasz glob ziemski posuwa się w przestworzach. Iali się więc niektórzy, że ziemia może się zderzyć z kometa. Niebezpieczeństwa niema bo kometa przejdzie na kilka godzin naprzód, nim ziemia do tego punktu przyjdzie. Oczywiście tak blisko będzie ziemi,

przecież nie będziemy należeli do tych szaleńców, którzy go oglądać będą. Podziwiać będą mogli tę groźną gwiazdę mieszkańcy północnej części kuli ziemskiej, a zwłaszcza mieszkańcy Azji.

Ślub. Dnia 16-go czerwca o 7mej godz. po południu, odbył się ślub p. Felicjana Szańkowskiego, z panną Józefą M. Mercedes Berceło, w domowej kaplicy polskich księży Misjonarzy w Kurytybie Av. Jayme Reis 115.

Zaszczytnie znanemu w tutejszej Polonii i należącego do naszej Władzowniej Spółki Ludowej, p. Felicjanowi oraz jego żonie małżonce, redakcja składa na tem miejscu najserdeczniejsze życzenia długiego a szczęśliwego współżycia małżeńskiego.

RIO NEGRO. W zamiarze samobójczym rzucił się do rzeki z mostu kolejowego Emil Sternert, cieśla z zawodu. Ponieważ wtenczas wody było nie wiele, uderzył głową tak niebezpiecznie o kamień, że natychmiast ducha wyzionął. Przyczyna samobójstwa jak się zdaje obłąd, spowodowany wyrzutem sumienia. Dawniejszymi czasami dopuścił się morderstwa, za co odpokutował długim więzieniem w Kurytybie. Ponieważ sprawował się przykładnie, darowano mu resztę kary. Zbrodnia jednak tak go dręczyła, że popadł w obłąd, który go popchnął do samobójstwa.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W LUCENIE. Przed dwoma miesiącami w przeciągu jednego tygodnia nagle zeszły z tego świata trzy osoby.

Bertolomiej Rogalski, wzór pokaźny, dojrzały parafianin i gospodarz. Wziął deski przyłaski pod koła. Koła przechodzące przez niego połamały mu rękę i głowę straszliwie.

Agnieszka Dymczuk 16-letnia dziewczyna nagle padła nie żywa.

Chłopiec pięcioletni Leonard Tyski wzięwszy pistolet do ręki zastrzelił młodszą od siebie siostrzyczkę.

ITAYOPOLIS. Józef Nikofor donosi (pod datą 12-go czerwca), że spokojnie przeszedł i nieźle człowiek Józef Ostrowski rymarz usłował w nocy wkraść się do jego wondy. Zapewne w celach rabunkowych. Gdy już był w oknie do stał się między oczy i spadł. Na krzyk zeszli się sąsiedzi i weale nie zbudowali się tym wypadkiem.

RIO DE JANEIRO. Telegram z Lizbony donosi, że załoga okrętu handlowego brazylijskiego, zbuntowała się, opuściła okręt. Stało się to w mieście Vigo. Stamtąd udala się do konsula brazylijskiego w Lizbonie, prosząc o pieniądze na powrót do Brazylii. Konsul odmówił.

Oszustwo. Do banku Banco do Brasil przyszedł pewien pan, przedłożył czek na 250 kontów i podjął tę sumę. Okazało się później, że człowiek który czek wystawił nie miał ani wenty na złożonego w banku. Kiedy się sprawa wykryła przemyślny oszust zatrzymał się a zięć jego który pieniądze podjął z banku indagowany przez policję twierdził, że je zgubił.

Lotnik włoski Carmelo Ove-
voro wznosił się na aereo-
planie w powietrze, spadł wraz
z maszyną. Aeroplan rozbił
się, a lotnik tak został ranny,
że niedługo potem zmarł.

Wiele niezadowolona i obur-
zenia spowodowała wśród pra-
cy i ludności Brazylii książka
leżąca za ledwo 140 stronic a
wydana przez Karola (Charles)
Bernarda. Przyjechał do Bra-
zylji jako sprawozdawca gazo-
ty „La Nation Belge” w towa-
rzystwie królewskiej pary bel-
gijskiej. Był świadkiem urocz-
ystych przyjęć pary królewskiej,
był świadkiem przysięgiowej
grzeszności i pościnności bra-
zyljan. W czasie swego pobytu
w Brazylii autor już posyłał
gazecie sprawozdania krótsze
różnie zatytułowane, w których
oprócz pochwały i uznania wię-
cej ośmieszał i kpiał z tych, któ-
rych gościnności używał. Wró-
ciwszy do kraju zebrał te luź-
ne sprawozdania w całość. Bro-
szura dostała się do Brazylii
i wywołała zrozumiałe niezao-
dolenie. Świat płaci niew-
dzięcznością!

W Santos zakradł się na a-
merykański okręt Martha Wa-
shington Silva Philipino, aby
się dostać w ten sposób do
Ameryki Północnej. Przy wy-
jeździe jednak z Rio spostrze-
żono go. Kapitan okrętu kazał
skierować okręt ku wybrzeżu,
puścić łódź i umieścić w niej
niefortunnego pasażera, w to-
warzystwie 3 oficerów okręto-
wych. Gdy łódź była oddalona
na jeszcze jakie 50 metrów
wrzucili biedaka do morza a
sami czemprejderali wracali z
łodzi do okrętu. Wrzuconemu
do morza pospieszyli na po-
mocy rybaczy a uciekającymi a-
merykanami zajął się sub-
inspektor policji portowej, który
był świadkiem tego zajścia. Po
krótkim przesłuchaniu zaar-
restował i odstawił ich z
łodzi do portu. Powyższy wy-
padek dla swej brutalności o-
burzył wszystkich.

Ze świata.

ŚLĄSK. Komisja aliancka w
Opolu zadecydowała utworzyć
pas neutralny między polakami
a Niemcami na Górnym Śląsku.
Niemcy mają się wycofać poza
Odrę, a polacy poza granicę dzie-
lącą powiat Rybnicki od Raci-
borskiego. Pas neutralny ma za-
jąć załoga francuska. Polacy i
niemcy mają być rozbrojeni.
Zdaje się, że strony walczące tę
propozycję przyjęły, bo telegram
z Londynu z 17 b. m. donosi, że
generał Hoefler, dowódca wa-
łakami niemieckimi wycofuje się
z góry św. Anny, skąd dawniej
nie chciał wyjść. Wojska angiel-
skie zajmują Olesno i Dobro-
dzień, miasta opuszczone przez
powstańców polskich, którzy tak-
że odsuwają się od Wielkich
Strzelec.

ANGLJA. Za wiedzą i zgodą
Anglii ma być zawarty sojusz
między Chinami i Japonią.

FRANCJA. Briand oświadczył,
że ma nadzieję zawrzeć między
Anglią, Francją i Stanami Zje-
dnoczonymi przymierze, które
będzie związkiem przyszłego
związku narodów.

— Rozeszła się w kołach rzą-
dowych wieść, jakoby koronę wę-
gierską ofiarowano tajemnie
królowi rumuńskiemu.

— Od jakiegoś czasu koleja-
rze francuscy strajkują. Chcąc

przeprowadzić swe żądania nie-
cofają się przed sabotażem (zło-
śliwe niszczenie rzeczy należą-
cych do przedsiębiorstwa). Wje-
dnym tygodniu spowodowano
sabotażem 4 nieszczęścia kole-
jowe.

— Syryja traktatem pokojo-
wym dostała się pod protektorat
francuski. Nie wszyscy sy-
ryjczycy zgodzili się na to szcze-
ście; woląc odczytne niepodległość
i niezależną chwycili za broń i
króla sobie wybrali. Wojska fran-
cuskie zachowywały się dotąd
biernie wobec ruchu syryjskiego.
Obecnie jednak jak tele-
gram ze 17 b. m. donosi, że wojs-
ka francuskie rozpoczęły kroki
nieprzyjacielskie.

Miedzy Grecją i Turcją wy-
buchła wojna o posiadłości w
Małej Azji. Alianci wynagra-
dzając Grecję za udział we woj-
nie po ich stronie przyznali im
wielkie obszary w Europie i w
Małej Azji. Rząd turecki mu-
siał się ostatecznie zgodzić, bo
był bezsilny po nieszezęśliwej
wojnie; patryoci jednak pod
wodzą Kemala Paszy nie zgo-
dzili się na warunki przykre i
postanowili ratować ginącą Tur-
cję. Ponieważ Grecy zaczęli za-
jmować to, co im alianci dali, a
Kemaliści bronili, wybuchła wojna.

Greków popiera Anglia z
turkami sympatyzują narody
muzułmańskie. Dlatego przy-
wódca Turków we Włoszech
telegraficznie prosił rząd an-
gielski, aby Greków nie po-
pierał, bo pojednanie świata
muzułmańskiego z Anglią by-
łoby niemożliwym. Kemal Pa-
sza odrzucił stanowczo wszel-
kie porozumienie z Anglią gro-
żąc powstaniem całego świata
muzułmańskiego przeciw An-
glii, gdyby się ta mieszać chę-
ciała do spraw bliższego Wschodu.
Turcy kemaliści znaleźli
czynną pomoc w rządzie bol-
szewickim rosyjskim, który wy-
słał już 50 tysięcy wojska, po-
większej części konnicy na Kau-
kaz. Grecy mają 220 tysięcy
wojska w Małej Azji. Anglia
prosiła Stany Zjednoczone o
pośrednictwo między Turcją i
Grecją a sama oświadczyła się
za ścisłym przestrzeganiem neu-
tralności. Alianci pozwolili dzia-

łać flocie greckiej koło Galli-
poli.

W Konstantynopolu stoją sil-
ne oddziały angielskie i wło-
skie, strzegąc neutralności tego
miasta. Wszelki atak na to
miasto ze strony kemalistów,
byłby uważany za wypowied-
zenie wojny.

PALESTYNA. W czasie ostatniej woj-
ny udało się angiłkom zająć Palestynę
pokonawszy wojska tureckie i połączone
z niemi posiłki niemieckie. Anglia chcąc
się przypodobać żydom, którzy w Anglii
decydują o polityce, ogłosiła Palestynę
państwem niepodległym i oddała żydom.
Na czele tego państwa stoi komisarz an-
gielski żyd. Do Palestyny zaczęli napły-
wać osadnicy żydowscy i wypierać tam-
tejszą ludność arabską i chrześcijańską.
Ludność tubylcza zaczyna się burzyć
przeciw nowym przybyszom i bronić swe-
go stanu posiadania. W ostatnich dniach
przyszło wylać do krwawego górcia
miedzy chrześcijanami a żydami, Anglia
przez usta Lorda Churchilla oświadczyła,
że musi bronić ludności żydowskiej przed
zamachami tubylców. Oby tam sami
zasadami zechcieli się kierować, wzglę-
dem blednych irlandczyków mordowa-
nych przez siepaków angielskich.

ODJAZD P. DELEGATA.

P. Mazurkiewicz odjechał z
Kurytyby do Rio we wtorek
(21 b. m.) żegnany przez urzę-
dników konsularnych i przed-
stawicieli tutejszej Polonii.

Ostatnie wiadomości.

POLSKA. — Londyn 21. Zos-
tały ukończone pertraktacje miedzy
powstańcami śląskimi a orga-
nizacjami niemieckimi. W kilku
dniach ma przyjść do pokoju-
wego rozstrzygnięcia sprawa Śląska
na podstawie wzajemnego poro-
zumienia się. Niemcy jednak nie
mają ochoty opuścić góry św.
Anny.

BRAZYLJA. Rio 21. Wyjeżdża
do Europy komisja, aby odebrać
niemieckie okręty. Do komisji na-
leżą: Admirał Ribeiro Costa, Alva-
ro Gomes Castro, Tobias Mosco-
so i Herman Palmeira.

WŁOCHY. — Rzym 21. Silne
trzęsienie ziemi miało miejsce w
Mesynie, powodując zamieszanie
i niepokój w ludności. Z wiel-
kim tumultem uciekała ludność
z teatrów i domów prywatnych
na ulice, oczekując z niepokojem,
czy nie powtórzy się trzęsienie.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 23 czerwca 1921 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA work 60 kg	MILREJSY
Zyto	60 kg.	248000
Pszonica argentyńska tutejsza	60 kg.	328000
Owies	15 kg.	44000
Jęczmień	60 kg.	128000
Ryż biały	60 kg.	308—488
Ryż czerwony	60 kg.	288—368
Kukurydza nowa	60 kg.	78000
Kasza tatarska	60 kg.	308000
Fizola	60 kg.	138000
Fasola	60 kg.	85000
Groch	60 kg.	148
Ziemniaki angielskie nowe	50 kg.	85000
Cebula	15 kg.	58000
Mąka pszenna sublima	44 kg.	488000
„ lili	44 kg.	478000
„ mandiołowa	40 kg.	148000
„ żytnia	15 kg.	128000
Otręby	30 kg.	58000
Cukier mascavinho Rio Grande	1 kg.	5500
„ biały rafinowany	1 kg.	18400
„ biały mielony	1 kg.	18000
Sól	1 kg.	4400
Masio	1 kg.	43500
Jaja	1 tuzin	15000
Kura	1 sztuka	15400
Slonina	1 kg.	18800
Siniec	1 kg.	28300
Mięso wołowe	1 kg.	18400
„ wieprzowe	1 kg.	18400
Chleb	1 kg.	8800
Kawa	1 kg.	18800
Herwa mate	1 kg.	8800
Miód	1 kg.	8800
Kaszas	100 litrów	708000
Wino nacional	100 „	958000

Ceny powyższe płać kupcy w Kurytybie, nabywcy, wzglę-
dnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

LONDYN 21. W ostatnich 3
dniach synfeyzili w kilku ata-
kach zniszczyli kilka wagonów
kolejowych.

Nada Ligi Narodów poważnie
rozpatruje sprawę przynależno-
ści wysp Aland, o które ubiegają
się Szwecja i Finlandja.

Konsulat Rzeczypospolitej
Polskiej w Kurytybie poszukuje:

Franciska Rajewskiego uro-
dzonego we wsi Białkowo, po-
wiat Płock, który przed kilku-
nastu laty zamieszkiwał wraz z
rodziną w Rio de Janeiro i Edmun-
da Rudzińskiego zamieszkałego
w Brazylii.

Osoby poszukiwane lub kto-
kolwiek by ich znał zechcą się
zgłosić w Konsulacie osobiście
lub listownie.

Bacność Rolnicy!..

PRZEDSIĘBIORSTWO KOŁO-
ZAJCZYNE „MINERVA” W
PORTO UNIAO, MA 2000 LO-
TÓW W POMIARZE!..

Nad rzeką Jangadą stanowiąca grani-
cę między starami St. Catharina i Pa-
rasu, w muncypium Palmas nie daleko
stacji S. João, kolonii Nowej Galicji,
Jangady i União da Victoria, sprzedaje-
my loty na następujących bardzo przy-
stępnych warunkach:

a) Lot 10 akrów 247.000 mtr. kwa-
drowych tylko 1:300\$000. Zadek 300\$000.

b) Rzeźta w 10 równych ratach pla-
tanych co sześć miesięcy, w okresie 5 lat.

c) Kto zapłaci z góry, otrzyma 10
proc. rabatu.

Przedsiębiorstwo zobowiązuje się: Zro-
bić swoim kosztem drogi w kolonii w
stosunku do zakupionych lotów. Droga
do stacji S. João 12 kilometrów od ko-
lonii, oddana jest do użytku.

Wybudować kościół i szkołę na ter-
nie przeznaczonym na misję.

Kolonie wolni są od podatków przez
ciągłą 8 lat.

Ziemie innej odpowiadającej pod u-
prawę rolą jak herwale, pastwiska i t. p.
sprzedajemy na tych samych warunkach
z tą jednak różnicą, że nie mniejsze lub
większe loty jak 80 sto akrów, a to z
tego względu, aby koloniści dla braku
dobrej roli na r-ry, mogli się utrzymać
z harwy, przychowku bydła i drzewa,
które może odstawić do stacji kolejo-
wej o 12 kilometrów odlegiej. Cena ta-

kiego lotu 2.900\$000 z odpowiednim za-
datkiem.

Ziemie lasów jpiniorowych podlegają
tym samym warunkom, jednakże tylko
z trzyletnim terminem wypłaty.

Klimal jest zdrowy, położenie nie jest
gorzyste.

Udają się bardzo dobre kukurydza,
fasola, wino, owoce europejskie, psze-
nica, żyto, ziemniaki, mandioła, chmiel
i t. d.

Sądzimy, że wobec warunków tak do-
godnej wypłaty, każdy może nabyć na
własność kawałek ziemi i żyć niezależnie.

Na stacji w S. João są konie do roz-
porządzenia każdego, który zechce naszą
ziemię oglądać, gdzie zyskownie będzie
przeżył, zaś jako rolnik sam jej wartość
ocenić potrafi. Potrzebując ziemi, jako
warunków pracy wiek czasu nie tracą bo
lepiej sposobności nie znajdują.

Trzech kolonistów ziemię już tam ku-
piło i zaczęli od kompanii aby koloni-
zować samymi polakami. Na co Comp.
się zgadza dając pierwszeństwo polakom;
zwraca się zatem uwagę, aby polacy z
zakupem ziemi się pospieszyli.

Blizszych wiadomości udziela:

Jacob Jungblut, Estação S. João —

E. St. Catharina.

Gustavo Mueller — Socio Gerente da

E. C. „Minerva” — Porto União — S.

Catharina.

Franciszek Szmid — rua Assunguav nr.

41 — Curitiba.

SKLEP

LUIZ ROSE

PRZY ULICY JOSE BONI

FACIO N. 8.

OTRZYMAŁ WIELKĄ ILOŚĆ

Sztucznego Navvozu

KORZYSTAJCIE Z TEJ OKA-
ZJI JAKNAJPRZEDZIEJ!

POTRZEBNY CZŁOWIEK do

prac w ogrodzie i domu pewnej

rodziny.

Zgłosić się na: Rua Coronel

Dulcidio N.66 w Kurytybie.

DR. VIEIRA DE ALENCAR

Adwokat.

BIURO: Rua 15 de Novembro Nr. 37.

Telefon: Nr. 232.

RZYDENCJA: Rua Iguaçu Nr. 105.

Telefon: Nr. 418. — Curitiba.

13 — 52

BANK POLSKI

W PARANIE

Kapitał zakładowy --- R3. 1.000:000\$000

10.000 AKCJI PO 100\$000 KAŻDA.

Celem Banku jest skupienie interesów kupców, przemysłow-
ców i rolników we własnej swojej finansowej instytucji, aby
tym sposobem dać możność podniesienia i rozwoju gospodar-
czego polskiej kolonii.

Kupiec, przemysłowiec i rolnik znajdując we własnym Banku,
na dogodnych i korzystnych warunkach, pożyczkę, lokatę kapi-
tałów i oszczędności, opiekę swych interesów, (słowem pomoc
jakiej dotychczas byli pozbawieni.

WSZYSTCY, KTÓRZY DBAJĄ O SWÓJ WŁASNY INTE-
RES, KTÓRYM DOBRO KOLONII POLSKIEJ LEŻY NA SER-
CU, POWINNI WZIĄĆ UDZIAŁ W ORGANIZACJI BANKU
POLSKIEGO.

NIECHAJ NIKOGO NIE BRAKNIE NA
LIŚCIE AKCJONARZUSZÓW BANKU

Należność za akcje wpłaca się w następujących terminach:

1) 25 proc. wartości nabytych akcji przy zapisie.

2) 25 proc. za 6 miesięcy.

3) 50 proc na żądanie Dyrekcji Banku w dwóch ratach
w terminie 3 miesięcy.

Do chwili otwarcia Banku akcjonariusze otrzymają od zło-
żonych pieniędzy procent nie mniej niż 3 od sta.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem Konsulatu lub Izby
Handlowo-Przemysłowej: Associação do Commercio e Industrias
Polaco-Brazileira, Curitiba, Treze de Maio N. 63.

Prezes Izby: Tadeusz Danielowicz

Sa Sekretarza Skarbnik: Ignacy Kasproiwicz.

